



PEWNI AK

NUMER 33 / MAJ – CZERWIEC 2017



W numerze:

Tematy miesiąca

- Upagnione wakacje
- Sentymentalny powrót do szkoły
- O dniu pamiętny
- Targi Edukacyjne 2017
- Maturalny maraton
- Pierwsze doświadczenia z projektem eTwinning
- Uwolnij książkę!
- Sprawny umysł i sprawne ciało
- Kasandryczna wizja przyszłości
- Licealiści w straży
- Nasi na Europejskim Tygodniu Młodzieży
- Szlakiem mocy i tradycji
- Ostatnia wizyta w straży
- Integracja mimo komarów
- Spartakiada na Mazurach
- Czytanie zawsze w modzie
- Dziel się radością czytania!
- Czy odczuwasz satysfakcję z życia?
- Aktywnie i sportowo

Stale rubryki

Aktualności sportowe

- Udany występ lekkoatletów

Rubryka matematyka

- Hipoteza Goldbacha

Nie(obcy) język polski

- Śladami pierwszej emancypantki
- Wszystko albo nic

Szkoła bez wagarów

- Złota karta
- Papiery do kariery



www.zslobez.pl

Targi edukacyjne



VI Zjazd Absolwentów



Koniec roku szkolnego



BiblioBoXX w Łobzie



Upragnione wakacje

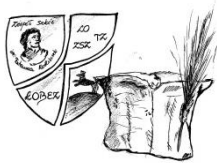
W tym roku rozpoczęły się wyjątkowo wcześniej. 23 czerwca młodzież odebrała świadectwa szkolne i mogła już myśleć nie o nauce, a o letnich przyjemnościach.



Sentymalny powrót do szkoły

17 czerwca w murach szkoły pojawiło się 500 jej absolwentów z roczników 1948-2000, którzy przyjechali z różnych części kraju i świata na VI Zjazd Absolwentów i Nauczycieli Szkół Średnich w Łobzie.

Więcej o dwudniowym spotkaniu i jego uczestnikach będzie można przeczytać we wrześniowym numerze.



WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie

Zespół redakcyjny: Malwina Michna, Sylwia Kowalczyk, Dawid Kamiński,
Gabriela Prygiel, Julia Popiela

Foto: Jarosław Rudnicki, Zbigniew Szymanek, Marcin Majchrzak

Rysunek: Natalia Kościukiewicz

Opiekunowie: Anna Boguszevska-Wąsowicz, Renata Schmidt, Barbara Król

Gazeta w nakładzie 30 szt. / dostępna na stronie: www.zslobez.pl

O dniu pamiętny

3 maja to data ważna dla Polski i Polaków. Słowami „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” rozpoczęła się w kościele NSPJ w Łobzie ważna uroczystość - 226. rocznica uchwalenia Konstytucji.

„W tym roku było bardziej refleksyjnie, poważnie i dostojnie” - tak mówili wierni, którzy obejrzeni słowno-muzyczny montaż w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie, przygotowany przez panie Barbarę Król i Mirosławę Parzygnat. Każdy z zebranych mógł choć na chwilę zadumać się przy strofach wierszy lub zanucić piękne majowe piosenki, zaśpiewane przez Partycję i jej koleżanki z klasy, jak również tegoroczną maturzystkę Martynę, czy też niezawodną Orkiestrę Dętą z Łobeskiego Domu Kultury. Całość inscenizacji zakończył wiersz „Kto ty jesteś?” w wykonaniu Bartka i Marcela, ucznia piątej klasy SP nr 1 w Łobzie.

Dziękujemy naszej młodzieży (Martynie Kondratowicz, Bartłomiejowi Szczypińskiemu, Aleksandrze Ochnio, Marcelinie Ćwikle, Julii Sagan, Aleksandrze Daniel, Szymonowi Martuli, Gabrieli Prygiel, Natalii Kościukiewicz, Dawidowi Kamińskiemu, Partycji Szwarzewskiej, Klaudii Urbańskiej, Zuzannie Rozpędowskiej, Magdzie Kowalińskiej, Ewie Musielskiej, Żanecie Maduń i Marcelemu Demce) za czas poświęcony mieszkańcom Łobza w czasie majówki i postawę godną naśladowania. Jak co roku uczniowie szkoły ponadgimnazjalnej pokazali, że pamiętają o tym, co ważne w historii Polski.

Barbara Król, nauczycielka Zespołu Szkół



Targi Edukacyjne 2017

9 maja w Zespole Szkół Gimnazjalnych w Łobzie odbyły się targi edukacyjne. Uczestniczyli w nich trzecioklasiści z Łobza oraz Dobrej Nowogardzkiej. Celem przedsięwzięcia było zapoznanie gimnazjalistów z ofertami edukacyjnymi różnych szkół ponadgimnazjalnych z naszego województwa. Udział w targach wzięło 8 szkół. Byli to przedstawiciele placówek z Gościna, Stargardu, Szczecina, Drawska Pomorskiego, Świdwina, Kalisza Pomorskiego oraz nasz Zespół Szkół w Łobzie.

Na początku Starosta Łobeski, pan Paweł Marek, i Burmistrz Łobza, pan Piotr Ćwikła, oficjalnie otworzyli targi. Następnie nastąpiły prezentacje szkół, w czasie których przedstawiano swoje największe atuty, pokazywano filmiki i zdjęcia. Do podjęcia nauki w naszej szkole przekonywała gimnazjalistów pani Renata Schmidt, doradca zawodowy.



panowała przyjazna atmosfera i czas minął bardzo szybko.

Myślę, że organizacja targów edukacyjnych to świetny pomysł. Uczniowie nie muszą jechać do danej szkoły, aby poznać jej atuty i zdobyć potrzebne dokumenty. Mam nadzieję, że za rok targi edukacyjne znów się odbędą. Jest to bardzo wygodne dla wszystkich gimnazjalistów. Mają wtedy możliwość porównania różnych szkół i wybrania najlepszej dla siebie.

Julia Popiela, kl. 1b LO

Maturalny maraton

Zaczął się, jak co roku, 4 maja i trwał w naszej szkole do 18 maja. Do egzaminu dojrzałości przystąpili w tym roku uczniowie dwóch klas liceum i jednej klasy technikum. Na wyniki trzeba było poczekać aż do 30 czerwca.



Pierwsze doświadczenia z projektem eTwinning

„Die Jugendlichen und Ihre Welt” to hasło dobrze utrwalone przez uczniów klas pierwszych. Jest to tytuł projektu realizowanego przez młodzież klas 1a i 1b z rówieśnikami z Włoch i Czech - państw, które wytrzymały wraz z nami do końca i wspólnie pracowały nad stworzeniem multimedialnego magazynu dla młodzieży.

Na początku zaczynaliśmy współpracę jeszcze z Turcją i Bułgarią, które z nieznanym nam przyczyn wycofały się z realizacji projektu. Zadaniem uczniów było wypowiedzenie się na określone przez nauczycieli tematy dotyczące życia codziennego młodzieży, np. przyjaźni, przyzwyczajęń żywieniowych młodych ludzi, sportu i czasu wolnego oraz problemów młodzieży. W celu prezentacji zagadnienia należało wykorzystać różne dostępne w internecie programy komputerowe. Czasami musieliśmy analizować samouczki, aby poznać możliwości nowego dla nas programu. Ulubioną formą naszej grupy były filmy, przy realizacji których dobrze się bawiliśmy. Wpisy na forum tematycznym oraz udział w e-konferencji to kolejne wyzwania, którym świetnie sprościliśmy. W ten sposób mogliśmy przekazać informację zwrotną naszym zagranicznym kolegom na temat ich pracy oraz usłyszeć, co sądzą o naszych realizacjach. Efektem końcowym kilkumiesięcznej współpracy z Włochami i Czechami jest magazyn multimedialny, który łączy wypowiedzi młodych ludzi z różnych krajów. Ich dopełnienie stanowią dopasowane tematycznie zdjęcia.

To było pierwsze spotkanie z projektem eTwinning dla mnie oraz moich uczniów. Nie wszystko udało się wykonać zgodnie z wcześniej przyjętym harmonogramem, co wynikało z różnych terminów ferii, świąt oraz egzaminów w państwach biorących udział w projekcie. Wiele się jednak nauczyliśmy. Młodzież wykonując dodatkowe i często niestandardowe zadania, rozwijała swoje kompetencje językowe i doskonaliła umiejętność posługiwania się technologiami informacyjno-komunikacyjnymi. Pracując w grupach, uczniowie uczyli się odpowiedzialności zbiorowej oraz indywidualnej, a współpracując z rówieśnikami z zagranicy stawali się otwarci i tolerancyjni oraz kształtowali postawę szacunku wobec odmiennych kultur. Ja natomiast, nabrałam wprawy w poruszaniu się po bezpiecznej internetowej przestrzeni, jaką tworzy platforma TwinSpace oraz wykorzystywaniu dostępnych narzędzi i aplikacji ułatwiających pracę z młodzieżą. Z niektórych programów i aplikacji korzystam nadal i będę z pewnością robić to w przyszłości.

Szczególne dziękuję Gabrysi Prygiel z 1a, dzięki której nasz projekt został w nieszablony sposób opracowany i opublikowany oraz niemożliwe stało się możliwym. Poniżej prezentuję wybrane strony z naszego magazynu multimedialnego i zachęcam do lektury całości na szkolnej stronie internetowej.

Małgorzata Wojciechowska, opiekun projektu



Uwolnij książkę!

Coraz więcej ludzi rezygnuje z czytania książek. Powoli ta tradycyjna, papierowa, drukowana staje się dla wielu młodych ludzi przeszłością. Na szczęście są jeszcze osoby podejmujące działania, aby propagować chęć czytania. Taką właśnie inicjatywą było sprowadzenie do Łobza nietypowej biblioteki. Dzięki staraniom pani Renaty Schmidt i pani Agnieszki Rutkowskiej do naszego miasta przyjechała mobilna biblioteczka „BiblioBoXX – Partnerstwa Odra”, która powstała z nieużywanej starej budki telefonicznej.

31 maja 2017 r. nastąpiło uroczyste otwarcie tej ulicznej biblioteki. W uroczystości wzięło udział wielu zaproszonych gości z Polski i Niemiec, m.in. Starosta Łobeski pan Paweł Marek, Burmistrz Łobza pan Piotr Ćwikła, Konrad Kutt z Instytutu Długotrwałości w Edukacji, Pracy i Kulturze w Berlinie - koordynator całego projektu oraz dyrektorzy łobeskich szkół i instytucji. Część artystyczną uroczystości przygotowali uczniowie naszej szkoły, którzy przybliżyli nam znaczenie słowa książka. Wszyscy z nostalgią wysłuchaliśmy piosenek Anny Jantar, która jest podobno ulubioną artystką koordynatora projektu pana Konrada Kutta. Niemieckich gości rozbawiła scenka, w której zostały użyte unikane przez Niemców słowa.

Po występach artystycznych głos zabrali goście. Przekazali oni również pierwsze książki do umieszczenia w BiblioBoXX-ie. Następnie dokonano oficjalnego otwarcia biblioteczki. Każdy mógł podejść, zajrzeć do budki, wypożyczyć pierwszą książkę. Wiele osób postanowiło zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Potem wszyscy udali się do budynku szkoły, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Tam czekał na nas poczęstunek przygotowany przez uczniów i nauczycieli naszej szkoły. Pani Renata Schmidt przedstawiła historię przekształcania budki telefonicznej w bibliotekę, której dokonali uczniowie szkół zawodowych z Polski i Niemiec. Następnie uczennice zaangażowane w projekt przybliżyły gościom ideę bookcrossingu. Na koniec pani Małgorzata Błażczak z Lokalnej Organizacji Turystycznej zaprezentowała sposób, w jaki powiat łobeski, opierając się na zasadach zrównoważonego rozwoju i ekologii, promuje działania związane z turystyką regionalną. W czasie tej części spotkania podpisano porozumienie o współpracy między szkołą a Instytutem Długotrwałości w Edukacji, Pracy i Kulturze w Berlinie. Wielu gości z zacięciem obejrzało wystawę „Łobez – dawniej i dziś”.

Projekt „BiblioBoXX – Partnerstwa Odra” ma na celu propagowanie idei zrównoważonego rozwoju, recyklingu i ekologii, integrację polsko-niemiecką, ale przede wszystkim promocję czytelnictwa i idei bookcrossingu. W tej mobilnej biblioteczce znajdują się przeróżne książki i każdy na pewno znajdzie coś dla siebie. Zapraszamy więc wszystkich do zielono-żółtej budki stojącej na skwerze przed Zespołem Szkół w Łobzie.

Paulina Plewa, kl. 1a LO





Sprawny umysł i sprawne ciało

Od marca bieżącego roku 8 uczennic z klasy 2A Technikum Zawodowego wraz z nauczycielkami Mirosławą Parzygnat i Ewą Łukasik uczestniczyło w projekcie międzyprzedmiotowym „Dbam o sprawność fizyczną z dokładnością matematyczną”. Lekcje otwarte realizowane w poprzednich latach, korelujące wychowanie fizyczne z matematyką spotkały się z dużym zainteresowaniem młodzieży. W związku z powyższym w tym roku szkolnym zaproponowałyśmy uczennicom udział w warsztatach edukacyjnych. Program ten podzieliłyśmy na części: cykliczne treningi w siłowni, zajęcia matematyczne, marsz ze

zgadywanką terenową i spotkanie podsumowujące nasze przedsięwzięcie.

Wykonałyśmy test sprawności fizycznej wg Zuchory (badający szybkość, siłę ramion, zręczność, siłę mięśni brzucha oraz gibkość), obliczałyśmy wskaźnik BMI i po dziesięciominutowym biegu mierzyłyśmy tętno

powysiłkowe, dystans i spalone kalorie. Zapisywane dane opracowywałyśmy statystycznie, interpretując je za pomocą wykresów, tabel i diagramów. Była to indywidualizacja pracy, ponieważ każda z nas osiągała inne wyniki. W efekcie uczestniczki stworzyły własną książkę „wyników swojego ciała”. Udział w projekcie przyczynił się do wzrostu sprawności fizycznej wszystkich uczestniczek, a prawidłowości matematyczne znalazły swoje wykorzystanie w praktyce.

18 maja 2017 r. odbyło się spotkanie podsumowujące projekt, na którym zaprezentowano również kronikę „Historia sportu łobeskiego 1945-2007” autorstwa pana Zdzisława

Bogdanowicza oraz prezentację multimedialną przygotowaną przez uczennicę klasy 1a LO Marcelinę Łukasik dotyczącą funkcji liczbowych.

Atmosfera na spotkaniach była przyjazna i wszystkie dziewczęta wyraziły chęć udziału w podobnych przedsięwzięciach w przyszłości. Teza o korelacji wychowania fizycznego z matematyką została udowodniona.

Ewa Łukasik i Mirosława Parzygnat, autorki i uczestniczki projektu

Kasandryczna wizja przyszłości

W tym roku odbyła się już 10. edycja konkursu dziennikarskiego „Bliżej niż myślisz” organizowanego przez Szczecińską Szkołę Wyższą Collegium Balticum. Uczestnictwo wymagało napisania felietonu na jeden z tematów: Moje życie - moje wybory; A mnie książka nie zachwyca - koniec epoki czytelników (?); Przyszłość - więcej szans czy zagrożeń?

Tematem najbardziej do mnie przemawiającym okazał się ten o przyszłości. Uświadomiłam sobie, że nie muszę sama wymyślać przyszłych scenariuszy, ponieważ zostało to już zrobione w niezliczonej liczbie filmów i książek opisujących przyszłość. Wystarczyło po prostu zebrać różne tropy i spróbować dopasować je do rzeczywistości. Opisałam więc świat po kolonizacji kosmosu, częściowej robotyzacji społeczeństwa, wojnie nuklearnej i masowej epidemii dziesiątkującej ludzkość. Starłam się przedstawić pozytywne i negatywne aspekty z punktu widzenia osoby, która nie jest ekspertem w żadnej z tych dziedzin.

Wraz z nadejściem wyników dowiedziałam się, że zdobyłam wyróżnienie oraz zostałam zaproszona na rozdanie nagród do Szczecina 26 maja. Odbyło się ono w ZCDN-ie. W czasie uroczystości przygotowano dla nas różne atrakcje - wykład dotyczący języka jidysz oraz konkurs językowy. Było to z pewnością ciekawe i pouczające doświadczenie. Jestem wdzięczna za możliwość uczestniczenia w nim.



Maja Buksa, kl. 1a LO



sygnały są nadawane w całej jednostce). Strażacy bardzo się postarali, wprowadzili nas do zadymionego namiotu, który służył do symulacji warunków pracy oraz widoczności podczas gaszenia pożarów. Myślę, że to ciekawe doświadczenie wzbudziło jeszcze większy podziw i szacunek wśród uczniów dla pracy służb mundurowych.



podziwiać miasto z góry.

Panowie strażacy byli bardzo weseli i zarażali uśmiechem. Nie obyło się bez żartów oraz ciekawostek dotyczących zawodu. Za to wszystko, dziękujemy.

Licealiści w straży

Klasa 1a skorzystała z Dni Otwartych Państwowej Straży Pożarnej i 12 maja wraz z kilkoma klasami szkoły podstawowej odwiedziła jednostkę w Łobzie. Należy podkreślić, że nie jesteśmy klasą strażacką. Jednak i nasi „ścisłowcy” potrafili doskonale popisać się wiedzą na wiele tematów związanych z pożarnictwem. Śmiało mogę stwierdzić, że pokaz pierwszej pomocy wyszedł nam zawodowo i to bez pomocy panów strażaków.

Dowiedzieliśmy się, na czym polega praca dyspozytora, zobaczyliśmy jego miejsce pracy, poznaliśmy zakres czynności, jakie musi wykonać, wzywając kolegów na akcję (m.in. jakie

Mogliśmy zapoznać się także ze sprzętem niezbędnym do ratowania życia podczas wypadków drogowych, Kto by pomyślał, że nożyce hydrauliczne są tak ciężkie? Używanie wielu elementów z ekwipunku strażackiego wymaga siły fizycznej, dlatego strażacy regularnie ćwiczą w siłowni, grają w piłkę nożną i przechodzą testy sprawnościowe.

Obowiązkowo sprawdziliśmy, jak to jest siedzieć w wozie strażackim. Nie byliśmy gorsi od uczniów szkoły podstawowej i również musieliśmy się przekonać, czy na pewno sygnały i światła działają jak należy. Tego dnia w remizie było naprawdę głośno i wesoło. Jednak główną atrakcją stał się wóz z podnośnikiem, który zabrał nas nad dach jednostki i mogliśmy

Alicja Stępińska, kl. 1a LO

Nasi na Europejskim Tygodniu Młodzieży

W dniach 9-13 maja w Szczecinie, pod patronatem Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, odbył się Europejski Tydzień Młodzieży. Nie zabrakło tam uczniów naszej szkoły. Jako jeden z organizatorów wziąłem udział w tym wydarzeniu. Zwieńczeniem całego przedsięwzięcia był panel dyskusyjny pn. „Polityka na młodych



językach”, który odbył się 12 maja. Właśnie wtedy reprezentanci młodzieży mogli wymienić się spostrzeżeniami z burmistrzami, opiekunami rad oraz przedstawicielami powiatów województwa. Na to spotkanie przyjechało także dwoje radnych z naszego miasta – Zuzia Romejko oraz Dawid Sutkowski (obecnie już absolwenci). Po trwającej niemal 3 godziny debacie udało się wysnuć kilka znaczących wniosków, które zostaną przedstawione władzom naszego regionu.

Całe wydarzenie wspominać będę bardzo dobrze, mimo że pierwsze spotkanie odbyło się w Zamku Książąt Pomorskich, w którym, akurat wtedy, zsunął się strop. Mimo tak „specyficznego początku” wszystko poszło po naszej myśli. Poza debatą udało się również zorganizować „daNutę” - koncert młodzieżowych zespołów. Wyłoniony spośród nich zwycięzca nagra własną płytę.

Michał Stefanowski, kl. 2b LO

Szlakiem mocy i tradycji

W niedzielę 14 maja miałem okazję wziąć udział w niezwykłym wydarzeniu zorganizowanym przez Lokalną Organizację Turystyczną Powiatu Łobeskiego. Tego dnia doszło do otwarcia pieszego, niebieskiego „Szlaku mocy i tradycji” o długości 15 km. Nazwa ta oczywiście ma swoje



uzasadnienie, ponieważ idąc tą trasą, spotkaliśmy na swej drodze elementy mocy – elektrownie wodne i wiatrowe, „rzymski” wiadukt kolejowy, wiatrak holenderski oraz tradycji – zabytkowe budowle o ważnym znaczeniu dla naszego terenu. Pieczę nad naszą wędrówką sprawowała pani Elżbieta Jankowska-Kogut, która opowiadała ciekawostki o znajdujących się na trasie atrakcjach.

Nasza podróż rozpoczęła się od zielonego skwerku przed stacją kolejową, ale poprzedziło ją uroczyste otwarcie szlaku przez przedstawicieli władz gminy i powiatu. Następnie udaliśmy się w kierunku wsi Łobżany, gdzie czekała na nas pierwsza atrakcja turystyczna. Willa rodu Borków, mimo że powstała w XIX wieku, do dziś nadaje się do użytku i trzeba przyznać, że robi wrażenie swoim wyglądem, który potwierdza, jak trwała jest ta budowla. Kolejnym celem naszej wędrówki było Prusinowo. Tam zwiedziliśmy elektrownię wodną z 1900 roku. To właśnie



w tym miejscu elektrotechnik polskiego pochodzenia Michał Doliwo-Dobrowolski zastosował całkowicie nowy system prądu trójfazowego na Pomorzu Zachodnim. O dziwo nie jest on popularną osobą w Polsce, mimo że jego zasługi są godne pochwały. Właściciel elektrowni opowiedział nam o historii tego miejsca, a potem mieliśmy okazję zobaczyć, jak funkcjonuje elektrownia. Następnie szliśmy wzdłuż Regi w stronę Poradza. Na tym odcinku znajduje się okazały, trzyprzęsłowy wiadukt kolejowy z początku XX w. zbudowany na wzór akweduktu rzymskiego. Kiedyś pozwalał on przejeżdżać pociągom przez Regę, lecz aktualnie trasa jest zamknięta. W Poradzu mogliśmy podziwiać piękny wiatrak typu holender z drugiej połowy XIX wieku. Odróżniał się on od typowo polskiej wersji też budowlą (koźlaka) tym, że jest zbudowany z cegły, a nie drewna. Wiatrak pracował do 1953 roku, a aktualnie jest własnością prywatną. W drodze do Belcznej mieliśmy okazję podziwiać z bliska nowoczesne elektrownie wiatrowe oraz pola uprawne, które pięknie wyglądają o tej porze roku. Gdy udało nam się dotrzeć do wsi, zakończyliśmy naszą wyprawę w Dworku Tradycja, gdzie kultywuje się kuchnię pomorską. Po bardzo smacznym poczęstunku pozostało nam już tylko czekać na autobus, który miał nas odwieźć do Łobza. Oczywiście wędrówka była świetną okazją do porozmawiania z innymi uczestnikami rajdu, sfotografowania pięknych widoków i poprawienia własnej kondycji.



Na koniec chciałbym podziękować pani Annie Chuchro za zachęcenie mnie i innych uczniów naszej szkoły do wzięcia udziału w tym wydarzeniu, bo inaczej zapewne i ten dzień spędziłbym, siedząc przy komputerze, a tak mam poczucie, że bardzo dobrze wykorzystałem wolny czas. Zachęcam również wszystkich do uczestnictwa w przyszłych wyprawach tego typu, ponieważ jest to świetny sposób, aby oderwać się od nużącej codzienności.

Adrian Maciejewski, kl. 2b LO

Ostatnia wizyta w straży

Grupa mundurowa z klasy 1b miała okazję 27 maja uczestniczyć ostatni raz przed wakacjami w zajęciach zorganizowanych przez strażaków w łobeskiej komendzie. Wraz z panią Bożeną Kordyl zostaliśmy, jak zawsze, przywitani przez aspiranta Tomasza Łuczaka.



Udaliśmy się przed garaż, gdzie strażacy zasymulowali zderzenie czołowe dwóch samochodów osobowych. Naszym obowiązkiem było udzielenie pomocy poszkodowanym. Podzieliliśmy się na dwie grupy. Wybraliśmy lidera, który kierował naszymi działaniami i dzwonił pod numer alarmowy. Każdy z nas otrzymał konkretne zadanie do wykonania. Sprawdzaliśmy stan pojazdów oraz liczbę pasażerów, wyciągaliśmy i ustawialiśmy trójkąt, pomagaliśmy poszkodowanym. Strażacy dawali nam wskazówki, co należy zrobić w danym przypadku, a czego unikać.

Kolejnym wyzwaniem było wyjęcie nożyc i rozpieracza (każda rzecz ważyła ponad 20 kg) z wozu. Założyliśmy stroje bojowe strażaków. Było w nich bardzo gorąco, tym bardziej, że tego dnia na niebie nie pojawiła się nawet najmniejsza chmurka. Następnie za pomocą przewodów podłączyliśmy sprzęt do agregatu hydraulicznego. Podnosiliśmy rozpieracz i nożyce, symulowaliśmy otwieranie samochodu. Po wszystkim zabezpieczyliśmy i schowaliśmy sprzęt.



Po zajęciach udaliśmy się do świetlicy. Wręczyliśmy podziękowania całej zmianie, która zawsze prowadziła dla nas zajęcia oraz dla komendy. By umilić chwilę pożegnania, zjedliśmy wspólnie tort w kształcie wozu strażackiego. Byliśmy bardzo wdzięczni strażakom. Zajęcia pomogły nam zrozumieć, na czym polega ich praca. Nauczyliśmy się wielu rzeczy przydatnych także w codziennym życiu. Na koniec zrobiliśmy wspólne, pamiątkowe zdjęcie.

Po roku systematycznych spotkań muszę przyznać, że strażacy okazali się fantastycznymi ludźmi. Dzięki tym zajęciom nauczyliśmy się wielu rzeczy, które przydadzą się nam nie tylko w pracy w straży, ale także na co dzień. Jako przyszli rodzice, kierowcy czy pracownicy mamy większe pojęcie o odpowiedzialności. Możemy uratować komuś życie, ponieważ strażacy nauczyli nas, jak się zachować w razie niebezpieczeństwa. Jak powiedział asp. Łuczak: „Jeśli będę miał wypadek samochodowy czy zawał za 20 lat, a ty będziesz w pobliżu, to uratujesz mi życie dzięki temu, że 20 lat wcześniej nauczyłem cię, co w takim wypadku musisz zrobić.”



Udzielanie pierwszej pomocy, postępowanie w czasie zadławienia, używanie sprzętu, wyciąganie poszkodowanego z zadymionego pomieszczenia czy postępowanie w czasie wypadku samochodowego to tylko część umiejętności, które nabyliśmy w czasie zajęć w straży. Dzięki nim jesteśmy bardziej odpowiedzialni i gotowi na dorosłe życie.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym będziemy mieli przyjemność i możliwość znów uczęszczać na takie zajęcia. Są one naprawdę bardzo przydatne, a atmosfera, jaka na nich panuje - niezapomniana! Strażacy to świetni nauczyciele, a prowadzone przez nich zajęcia bardzo rozwijają.



Julia Popiela, kl. 1b LO



Integracja mimo komarów

Drugiego czerwca odbył się Drugi Edukacyjny Marsz na Orientację zorganizowany przez panią B. Kordyl, J. Nikołajczyk oraz pana M. Koprynę. W Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie stawiło się 8 drużyn: gimnazjaliści z Łobza, Węgorzyna, Dobrej, Radowa Małego, wychowankowie ŚHP w Łobzie oraz trzy drużyny z naszego liceum i technikum.

Każda drużyna dostała mapkę i kartę zadań. Pierwszym z nich był test ekologiczny. W 10-minutowych odstępach ruszaliśmy kolejno na trasę. Zadania były mniej lub bardziej wymagające. Robiliśmy zdjęcia, rozwiązywaliśmy zagadki, układaliśmy puzzle. Bardzo ciekawy był punkt, w którym udzielaliśmy pierwszej pomocy poszkodowanym. Kończyliśmy na Polanie Jahna, gdzie czekały na nas konkurencje sportowe.

Kiedy wszyscy skończyli zadania, zjedliśmy kiełbaski z ogniska oraz odpoczywaliśmy przy słodkim poczęstunku. Następnie przyjechali łobescy strażacy, którzy poprowadzili blok „bezpieczne wakacje”, czyli przedstawili nam, co należy robić, a czego unikać, aby wrócić z wakacji bez szwanku. Później poprowadzili swoje konkurencje: przeciąganie liny oraz bitwę wodną.

Dzięki rajdowi uczniowie naszego powiatu mieli okazję poznać jego historię, a także spędzić czas w miły i aktywny sposób, tym samym integrując się ze sobą. Po podsumowaniu punktów przyszła chwila na ogłoszenie wyników i nagrodzenie drużyn. Każda drużyna dostała nagrody ufundowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie, Starostwo Powiatowe w Łobzie, Gminę Łobez i Nadleśnictwo w Łobzie. Pierwsze miejsce zajęło gimnazjum z Radowa Małego, 2. - gimnazjum z Węgorzyna, 3. - technikum z Łobza. Nagrody wręczali Burmistrz Łobza pan Piotr Ćwikła, Starosta Łobeski pan Paweł Marek oraz przedstawiciel nadleśnictwa pan Paweł Puźniarski.



Jak rajd oceniają uczniowie?

„Trudno było nam znaleźć taśmy na trasie, było mało oznaczeń, przez co musieliśmy wykazać się dobrą orientacją w terenie. Komary dokuczały, ale mimo to była świetna atmosfera, a najciekawszą konkurencją okazał się punkt z pierwszą pomocą.” (Natala z WŚP)

„Dla nas najlepsze było obcowanie z przyrodą. Pogoda była rewelacyjna. Robiliśmy ciekawe zdjęcia. Najtrudniejsza była pierwsza pomoc, tym bardziej, że komary przeszkadzały we wszystkim.” (Ała z Węgorzyna)

„Pierwsza pomoc - super! To coś zupełnie wyróżniającego się spośród innych konkurencji. Układanie puzzli było najgorsze, ale tylko dlatego, że komary nie dawały nam spokoju.” (Weronika z technikum z Łobza)

Po rozmowie z przedstawicielami drużyn można powiedzieć, że bardzo im się podobało, a jedyne, co denerwowało, to natarczywe komary. Najbardziej zachwycano się pierwszą pomocą, chociaż dla wielu osób nie było to łatwe zadanie. Drużyny zadeklarowały się przyjechać za rok na kolejny rajd. Mam nadzieję, że będzie on równie ciekawy jak tegoroczny.

Julia Popiela, kl. 1b LO



Spartakiada na Mazurach

11 czerwca pojechaliśmy na kilkudniową wycieczkę do Węgorzewa, jednego z mazurskich miast. Bardzo długą drogę zrekompensowało nam obecne w autobusie towarzystwo siatkarek z Reska, fundatorów wycieczki oraz pana kierowcy. Dzięki nim nawet nie odczuliśmy dziesięciogodzinnej podróży.



Węgorzewscy organizatorzy spotkania postarali się, abyśmy mogli przez dwa dni skorzystać z różnych atrakcji, które oferował ich nieduży powiat. Pierwszego dnia odbył się dzień sportu i rekreacji. W poniedziałek rano, po śniadaniu, wszyscy udaliśmy się do przyszkolnej hali, aby rozegrać turniej o mistrzostwo 7 powiatów. Po prawie 6 godzinach rywalizacji trzy drużyny (dziewcząt z Reska, z Łobza oraz chłopców z Łobza) wywalczyły trzy miejsca na podium (dziewczęta z Reska 1. miejsce, chłopcy z Łobza 3. oraz dziewczęta z Łobza 3.). Uroczystość wręczenia nagród odbyła się kilka godzin po turnieju w miejscowym centrum kultury. Każda drużyna,

jak i indywidualne osoby, wyróżniające się grą w siatkówkę były wyczytywane i proszone na środek. Wręczono im puchary, medale oraz różne pamiątki. Mimo że zrobiło się już późno, nie był to jeszcze koniec dnia. Organizatorzy specjalnie dla nas wynajęli pobliski klub, w którym mogliśmy się wszyscy lepiej poznać i zintegrować.

Następnego dnia, we wtorek, po szybkim posiłku udaliśmy się na kilkugodzinny rejs z Giżycka po jeziorze Niegocin, gdzie zrobiliśmy piękne zdjęcia. Po obiedzie i deserze przyszedł czas na kolejne atrakcje. Każdy z uczestników miał możliwość skorzystania z drużynowej gry paintball, parku linowego, strzelnicy oraz off-road'u. Osobiście wybrałem paintball (wraz z drużyną próbowaliśmy zdobyć flagę przeciwników) oraz off-road (w towarzystwie nieco starszego kierowcy mogliśmy w dość nietypowy sposób zwiedzić pobliskie lasy i zwirownię). Po powrocie mieliśmy chwilę, aby zjeść kolację, odpocząć i udać się na ognisko z kiełbaskami.

Chociaż nie chciało nam się wyjeżdżać, musieliśmy jednak udać się w podróż powrotną. Miło wspominamy pobyt w Węgorzewie i udział w Spartakiadzie. Podobno kolejna ma się odbyć w naszym powiecie.

Dawid Kamiński, kl. 2a LO



Czytanie zawsze w modzie

Noc Bibliotek to ogólnopolska wieczorno-nocna akcja w niekonwencjonalny sposób promująca czytanie i biblioteki jako najbardziej otwarte i dostępne instytucje kultury. Tego dnia ponad 1000 bibliotek publicznych, szkolnych i innych łączy siły i czeka na czytelników z mnóstwem atrakcji - niecodziennych spotkań z literaturą i jej bohaterami.

Biblioteka szkolna Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie w tym roku znalazła się również na Mapie Bibliotek biorących udział w akcji. 2 czerwca od godziny 19:00 odbywało się spotkanie literackie. Wzięli w nim udział nauczyciele i młodzież ZS oraz gościnnie uczniowie gimnazjum w Łobzie z opiekunkami, panią Agnieszką Kopryną i Joanną Marek.

Wieczór rozpoczęła Patrycja Szwarczewska, która w liryczny nastrój wprowadziła nas piosenką Anny Jantar „Staruszek świat”. Następnie teksty literackie przeczytali pani dyrektor Jolanta Manowiec (fragm. „Komu bije dzwon” Ernesta Hemingwaya) i Anna Chuchro (fragm. „Cesarza” Ryszarda Kapuścińskiego). Michał Stefanowski, uczeń 2b LO wybrał fragment „Ferdydurke” Witolda Gombrowicza (lekcja języka polskiego) i zadedykował go nauczycielom polonistom. Czytanie tekstów literackich przeplatało się z dźwiękami gitary i poezją śpiewaną przez pana Macieja Jaremkę.

W drugiej części „Nocy Bibliotek” uczniowie w pięcioosobowych zespołach rozwiązywali quiz literacki pn. „Czy z literaturą ci po drodze?” oraz prezentowali swoje umiejętności teatralne. Ich zadaniem było dobranie stroju do wylosowanego fragmentu tekstu literackiego i przedstawienie krótkiej scenki. Było dużo emocji, śmiechu i zabawy. Młodzież wykazała się pomysłowością i poczuciem humoru.

Decyzją komisji pierwsze miejsce zajęła drużyna nr 4 w składzie: Gabriela Prygiel, Alicja Stępińska, Patrycja Szwarczewska, Gabriela Bromberger, Mikołaj Ciemnoczołowski i Arkadiusz Dziennik. Rozstrzygnięto także konkurs fotograficzny pn. „Czytać można zawsze i wszędzie”. W kategorii *Zdjęcie pokazujące czytającego w różnych miejscach i czasie* nagrody otrzymali: Gabriela Pygiel (I miejsce), Patrycja Szwarczewska (II miejsce), Magdalena Kowalińska (III miejsce). W kategorii: *sleeveface* - Alicja Stępińska (I miejsce), Aleksandra Regulska (II miejsce), Zuzanna Rozpędowska (III miejsce). Gratulujemy pomysłów i kreatywności.

Wieczór był bardzo udany, w miłej atmosferze i towarzystwie, przy blasku świec i dźwiękach poezji śpiewanej wszyscy na chwilę zanurzyliśmy się w literacko - poetyckim nastroju. Utwory z repertuaru Bułata Okudźawy czy Starego Dobrego Małżeństwa przeniosły nas w czasie i skłoniły do wspomnień. Dziękujemy wszystkim za udział, a młodzieży za fantastyczną zabawę, zaangażowanie, spontaniczność.

Joanna Nikolańczyk, Barbara Król, bibliotekarki



Dziel się radością czytania!

W ramach realizacji projektu „BiblioBoXX – Partnerstwa Odra” w naszym mieście od końca maja stoi nietypowa biblioteczka zrobiona z nieużywanej już budki telefonicznej. Uczniowie Zespołu Szkół postanowili podzielić się przeczytanymi już książkami. Mieszkańcy Łobza również przyłączyli się do akcji i przynosili do „budki” swoje książki. Dzięki zaangażowaniu wielu osób udało się nam zebrać, a następnie „uwolnić” ok. 1000 książek.

Postanowiliśmy również propagować ideę bookcrossingu wśród młodszych kolegów i koleżanek. 15 czerwca uczniowie naszej szkoły udali się do łobeskiego gimnazjum i tam opowiadali, na czym polega bookcrossing i zachęcali do czytania oraz korzystania z biblioteczki. Mamy nadzieję, że nam się udało.



Przy BiblioBoXX-ie odbyły się również lekcje j. niemieckiego. Pani Agnieszka Rutkowska przygotowała ciekawe zadania wymagające umiejętności wyszukiwania informacji i znajomości języka niemieckiego. Wiele uczniów wybrało sobie z naszej biblioteczki książki do przeczytania w wakacje.

13 czerwca, w dniu Ogólnopolskiego Święta Uwalniania Książek, zorganizowaliśmy popołudnie z książką. W to wtorkowe słoneczne, choć trochę wietrzne, popołudnie spotkaliśmy się przy BiblioBoXX-ie. Każdy przyniósł ze sobą książkę, o której chciał opowiedzieć innym. Były wśród nich książki, które właśnie przeczytaliśmy albo dopiero czytamy. Były takie, do których wracamy wielokrotnie. Były opowiadające o podróżach, o historii sprzed lat, kryminały, sensacje. W miłym towarzystwie spędziliśmy czas i uczniowie poznali bliżej zamiłowania czytelnicze koleżanek z klasy, wychowawczyni i pani od podstaw przedsiębiorczości.



„Łobziuki – parasol dla kultury” to ważne wydarzenie kulturalne w naszym mieście - całodniowy, plenerowy festyn rodzinny i jarmark różnaitości zarazem. Działo się wiele i w różnych miejscach. To była dla nas wspaniała okazja do zaproszenia mieszkańców Łobza do naszej biblioteczki. Wszystkim chętnym rozdawaliśmy regulamin korzystania z BiblioBoXX-a. Wiedząc, że zakładka to nieodłączny atrybut prawdziwego miłośnika literatury, przygotowaliśmy warsztaty zdobienia zakładek do książki. Przyciągnęły one najmłodszych czytelników. Dzieci wykazały się kreatywnością i przygotowały unikatowe zakładki. Mamy nadzieję, że będą one idealnym rozwiązaniem do zaznaczania fragmentów lektury.



W czasie Łobziuków postanowiliśmy również przeprowadzić badanie czytelnictwa wśród mieszkańców Łobza. Wyniki znajdują się na facebookowej stronie „BiblioBoXX-a Partnerstwa Odra”. Cieszy fakt, że mieszkańcy naszej miejscowości czytają sporo książek. Cieszy fakt, że dla wielu książka w dalszym ciągu jest doskonałym prezentem ☺.

Przyszły upragnione wakacje. Czytanie to jedna z najprzyjemniejszych i najpożyteczniejszych form spędzania wolnego czasu, ponieważ rozwija wyobraźnię, poszerza horyzonty i zwiększa naszą inteligencję. Zapraszamy do dzielenia się radością czytania z innymi i przynoszenia książek do naszej biblioteczki. Życzymy znalezienia również czegoś wyjątkowego dla siebie.

Renata Schmidt, doradca zawodowy

Czy odczuwasz satysfakcję z życia?

19 maja 2017 r. w sali gimnastycznej Zespołu Szkół odbyło się spotkanie Łobeskiego Klubu Psychologicznego z licealistami. Pani psycholog Kamila Rogaczewska-Żukowska zaprezentowała uczniom, a także zaproszonym gościom, całoroczną pracę Klubu. Głównym elementem prezentacji było „Badanie zadowolenia z życia wśród uczniów i nauczycieli liceum” przeprowadzone przeze mnie - Magdę Kowalińską, testem SWLS (Skala Satysfakcji z Życia), który służy do oceny subiektywnego poczucia zadowolenia z jakości własnego życia.

Kwestionariusz zawierał pięć stwierdzeń:

- ✓ Pod wieloma względami moje życie zbliżone jest do ideału.
- ✓ Warunki mojego życia są doskonałe.
- ✓ Jestem zadowolony ze swojego życia.
- ✓ W życiu osiągnąłem najważniejsze rzeczy, które chciałem.
- ✓ Gdybym mógł przeżyć jeszcze raz swoje życie, nie chciałbym prawie nic zmienić.

Na każde z pytań można odpowiedzieć, wykorzystując

7-stopniową skalę odpowiedzi:

- ✓ zupełnie się nie zgadzam - wartość 1
- ✓ nie zgadzam się - wartość 2
- ✓ raczej się nie zgadzam - wartość 3
- ✓ ani się zgadzam, ani nie zgadzam - wartość 4
- ✓ raczej się zgadzam - wartość 5
- ✓ zgadzam się - wartość 6
- ✓ całkowicie się zgadzam - wartość 7

Badaniem objętych było 15 uczniów klasy 1a LO (w tym 4 chłopców i 11 dziewcząt) oraz 15 nauczycieli (w tym 9 kobiet i 6 mężczyzn). Próby przeprowadziłam tuż przed feriami oraz po feriach. Kwestionariusz poza powyższymi pytaniami składał się z krótkiej metryczki, w której badani zaznaczali swoją płeć oraz status (uczeń lub nauczyciel). Badaniami o charakterze anonimowym objęto osoby, które wyraziły na nie zgodę.

Przygotowując ankietę, zastanawiałam się, czy okres ferii ma wpływ na odczuwalną satysfakcję z życia oraz czy istnieje różnica między uczniami a nauczycielami w odczuwaniu zadowolenia z życia. Założyłam dwie hipotezy dotyczące badania:

1. Osoby po dwutygodniowym odpoczynku są bardziej zadowolone z życia.
2. Uczniowie są bardziej zadowoleni z życia, ponieważ nie mają dużej ilości zmartwień, mają zapewniony byt i mogą więcej czasu poświęcić na przyjemności.

Wyniki były dość zaskakujące, a oto wnioski, jakie wyciągnęłam z badania:

- ✓ Zarówno uczniowie jak i nauczyciele mają tendencję do odczuwania większej satysfakcji z życia przed feriami niż po feriach.
- ✓ Na określenie poziomu satysfakcji z życia, zwłaszcza u uczniów, wpływ mają aktualna sytuacja oraz emocje.
- ✓ Dwutygodniowy wypoczynek nie zwiększył poczucia zadowolenia z życia.
- ✓ Nauczyciele prezentują zdecydowanie większe niż uczniowie zadowolenie z rzeczy, jakie w życiu osiągnęli i większą niechęć do zmieniania swoich doświadczeń życiowych.
- ✓ Uczniowie bardziej niż nauczyciele zgadzają się ze stwierdzeniami, że ich życie zbliżone jest do ideału a ich warunki do życia są doskonałe.
- ✓ Uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół im. T. Kościuszki są zadowoleni ze swojego życia.
- ✓ Chłopcy bardziej zdecydowanie niż dziewczęta uznają, iż ich życie zarówno przed feriami jak i po feriach jest „pod wieloma względami zbliżone do ideału”.
- ✓ Dziewczęta bardziej zdecydowanie uznają, iż „w życiu osiągnęły najważniejsze rzeczy, które chciały”.
- ✓ Mężczyźni bardziej niż kobiety zgadzają się ze stwierdzeniami, że ich życie zbliżone jest do ideału, a ich warunki do życia są doskonałe i odczuwają zadowolenie ze swojego życia.
- ✓ Kobiety wyżej niż mężczyźni oceniają swoją satysfakcję z osiągnięć życiowych.



Magda Kowalińska, kl. 1a LO

Aktywnie i zdrowo

W ostatnim tygodniu roku szkolnego uczniowie naszej szkoły skorzystali z różnych form aktywności sportowej. Klasa 2b wraz z wychowawczynią Małgorzatą Wojciechowską oraz nauczycielami Ewą i Marcinem Łukasikami wyruszyła w środę 21 czerwca na wyprawę rowerową w okolice Łobza. Uczniowie zobaczyli jeden z największych na Pomorzu eratyków (głazów narzutowych), który został przetransportowany na Ziemię Łobeską około 12 tysięcy lat temu. Znajduje się w pobliżu drogi łączącej Dalno i Przyborze. Młodzież zapoznała się z historią pomieckiego wiejskiego cmentarza i podziwiała zapierające dech w piersiach widoki ze Wzgórza Lotniarzy w Przyborzu. Szlakiem niebieskim dotarła w okolice Unimia.

Tego samego dnia klasa 1a z wychowawczynią Agnieszką Rutkowską i nauczycielem wychowania fizycznego Mariuszem Włodarem udała się na spływ kajakowy rzeką Regą. Przystankiem początkowym była elektrownia wodna w Łobzie, a końcowym mostek przed Unimiem. Uczniowie dwóch klas spotkali się przy wspólnym ognisku. Jedni, jedząc pieczoną kiełbasę, nabierali sił na dalszą drogę, drudzy suszyli mokre ubrania. Klasa 2b ruszyła w dalszą drogę w kierunku Łobza Ścieżką Edukacji Ekologicznej i dotarła na Polanę Jahna, a 1a zakończyła wyprawę.

Kolejny dzień (czwartek) upłynął 2b także na sportowo. Pod opieką Ewy i Marcina Łukasików uczniowie wyruszyli w ramach projektu finansowanego przez Starostwo Powiatowe w Łobzie na spływ kajakowy rzeką Regą. Trasę rozpoczęli w Resku i po około trzech godzinach dopłynęli do Żerzyna. Zmoknięci, ale zadowoleni z wyprawy, zostali odebrani przez organizatorów spływu i dowiezieni do Reska, a następnie po obfitym posiłku wrócili do Łobza. Tę samą trasę we wtorek pokonali uczniowie z innych klas naszej szkoły pod opieką nauczycieli, Bożeny Kordyl i Mariusza Włodara. W projekcie brali udział także licealiści z Reska. Łącznie z tej atrakcyjnej formy skorzystało 28 uczniów naszej szkoły i tyle samo z Reska.

Integracja klasy połączona z aktywnością fizyczną oraz edukacją regionalną spodobała się zarówno młodzieży jak i nauczycielom. Wszyscy są zgodni, że podobne działania warto powtórzyć.

Ewa Łukasik, nauczycielka wychowania fizycznego,
Małgorzata Wojciechowska, nauczycielka j. niemieckiego



Udany występ lekkoatletów

We wtorek 23 maja na stadionie Pomorza Stargard rozegrano finał wojewódzkiej Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej. W zawodach wzięły udział nasze dziewczęta i chłopcy, kwalifikując się wcześniej w zawodach powiatowych. W gronie piętnastu najlepszych w województwie szkół nasi uczniowie po rozgrywkach powiatowych zajmowali odpowiednio 10. (dziewczęta) i 14. miejsce (chłopcy).



W finale jednak nie miało to żadnego znaczenia, gdyż wszystkie zespoły startowały z takiej samej pozycji. Pierwsi do rywalizacji stanęli sprinterzy i kulomoci. Na przysłowiową setkę pobiegli Mateusz Wątroba i Rafał Tyrański. Obydwaj w swoich seriach zajęli drugie miejsca, uzyskując odpowiednio następujące czasy: 12,08 i 12,12. W kuli mieliśmy zdecydowanego faworyta w osobie Mateusza Gunery i Dawida Kamińskiego. Chłopcy pokazali klasę, pchając sześciokilogramową kulę na odległość 13,62 m (Mateusz) i 10,60 m (Dawid). W skoku w dal naszą szkołę reprezentowali Daniel Ignacenko i Bartłomiej Skarbiński. Z bardzo dobrej strony pokazał się Bartek, który pobił swój rekord życiowy, skacząc na

odległość 5,60 m. Daniel skoczył nieco bliżej i uzyskał odległość 5,17 m.

Po skokach w blokach startowych stanęli czterystumetrowcy, Kacper Gałań i Maciej Sikorski. Kacper wygrał swoją serię, uzyskując trzeci czas zawodów – 53,62, a Maciek pokonał 400 m w czasie 57,98 s. Na dystansie 1500 m Filip Lewicki uzyskał wynik 4,50, zaś Marcel Smoliński 4,59. Ostatnią konkurencją był bieg sztafetowy 4x100 m. W naszej sztafecie biegli: Paweł Książczyk, Rafał Tyrański, Daniel Ignacenko i Mateusz Wątroba. Chłopcy wygrali z dużą przewagą swoją serię i osiągnęli drugi czas zawodów.

Po podsumowaniu wszystkich konkurencji nasz zespół uzyskał 1119 pkt. Taki wynik dał uczniom Zespołu Szkół czwarte miejsce w województwie.

W finale Wojewódzkiej Licealiady w Lekkiej Atletyce wystartowała również szkolna reprezentacja dziewcząt. W klasyfikacji drużynowej nasze lekkoatletki uplasowały się na X miejscu.

Najwięcej punktów dla ekipy Zespołu Szkół zdobyły:

- Liwia Stasiak (2a) – II miejsce w pchnięciu kulą 4-kg (9,10 m)
- Aleksandra Lewandowska (1a) – III miejsce w pchnięciu kulą 3-kg (9,25 m)
- Nikola Urban (1A) – VIII miejsce w biegu na 400 m (70,63 s)
- Klaudia Urbańska (1a) – IX miejsce w biegu na 400 m (71,02 s)

Oprócz nich naszą szkołę reprezentowały:

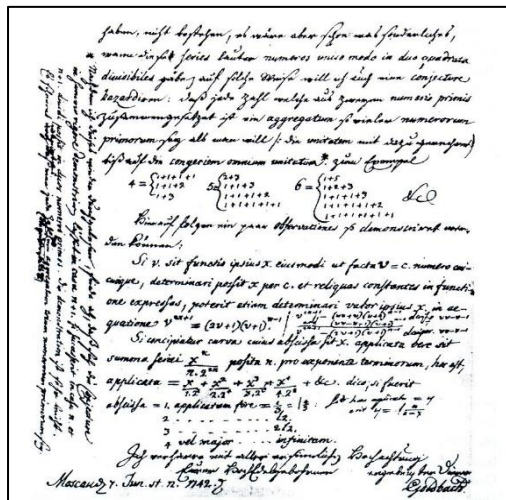
Paulina Smolarek – bieg na 100 m, Aleksandra Hlib – bieg na 100 m, Klaudia Pobłocka – bieg na 800 m, Patrycja Krystosiak – bieg na 800 m, Oliwia Iwanicka – skok w dal, Paula Iwanicka – skok w dal.

Mariusz Włodarz i Ewa Łukasik,
nauczyciele wychowania fizycznego



Hipoteza Goldbacha

Hipoteza Goldbacha, która spędza sen z powiek matematykom z całego świata, to jedna z nierozstrzygniętych dotychczas zagadek matematycznych, liczących sobie już ponad ćwierć milenium. Znajduje się na przedstawionej w 1900 roku podczas Międzynarodowego Kongresu Matematyków liście 23 problemów zwanych „Problemami Hilberta”.



Fot. Fragment oryginalnego listu Goldbacha do Eulera.

W 1742 r. pruski matematyk Christian Goldbach napisał list do przyjaciela, szwajcarskiego matematyka i filozofa Leonharda Eulera, w którym przedstawił hipotezę, że każda nieparzysta liczba naturalna większa niż 5 może być przedstawiona jako suma trzech liczb pierwszych, podczas gdy ta sama liczba może być użyta dwukrotnie (Goldbach uznawał 1 za liczbę pierwszą). Po odczytaniu listu Euler nieco uprościł przedstawioną hipotezę. Ostatecznie brzmi następująco: „Każda liczba parzysta większa od 2 jest sumą dwóch liczb pierwszych”.

Najmniejszą liczbę spełniającą wszystkie warunki można przedstawić jako $2+2$, 6 jako $3+3$, 8 jako $5+3$, itd. Dzięki użyciu komputerów udało się udowodnić, że hipoteza ta jest na pewno prawdziwa dla liczb naturalnych mniejszych niż $4 \cdot 10^{17}$. Wiadomo jednak, że liczb naturalnych jest nieskończenie wiele, dlatego nie możemy przyjąć z góry, że Goldbach miał rację i swobodnie używać tej

zasady w matematyce bez obaw, że nie sprawdzi się dla $4 \cdot 10^{17} + 2$. Jednak większość współczesnych matematyków uważa, że postawiona przez Goldbacha hipoteza jest prawdziwa, ponieważ, biorąc pod uwagę stosunkowo gęsty rozkład liczb pierwszych, coraz większe liczby coraz łatwiej jest przedstawić w postaci sumy dwóch z nich, ale nikt nie potrafi tego udowodnić, więc problem wciąż zostaje nierozstrzygnięty. Poczyniono jednak pewne kroki w tej sprawie. Udowodniono, że każda parzysta liczba naturalna większa od 2 może być przedstawiona jako:

- ✓ suma co najmniej 6 liczb pierwszych
- ✓ suma liczb pierwszych oraz liczby, która ma co najwyżej 2 czynniki pierwsze.

Z bezsilności matematyków trudzących się udowodnieniem hipotezy Goldbacha powstała tzw. słaba hipoteza Goldbacha, która głosi, że każdą liczbę nieparzystą większą od 7 można wyrazić jako sumę trzech nieparzystych liczb pierwszych. Została ona udowodniona w 2002 r. dla liczb większych od 10^{1346} (Liu Ming Chit), w 2013 dla liczb mniejszych od 10^{30} , a rok później dla liczb większych od 10^{30} przez Haralda Helfgotta, który za ten dowód otrzymał matematyczną nagrodę Humboldt Professorship 2015.

Apostolos Dioxadis napisał książkę o człowieku, który całe swoje życie poświęcił tej zagadce. Książka nosi tytuł „Zabójcza Hipoteza”. Główny bohater, matematyk, umiera dopiero w momencie, w którym udowodnił prawdziwość hipotezy Goldbacha. Umierając, dzwoni do swojego bratanka i prosi go o przyjechanie z jakimś matematykiem, aby przed śmiercią przekazać dowód hipotezy w obecności świadków. Bratanek jednak nie dojeżdża na czas. Podobno historia oparta jest na faktach. A prawdziwość hipotezy Goldbacha wciąż nie jest ani obalona, ani udowodniona.

Istnieje jednak kilka metod prowadzących do udowodnienia tej hipotezy:

- ✓ dowód przez ogłód – „łatwo widać”
- ✓ dowód iluzjonistyczny – „zrobimy teraz taką sztuczkę”
- ✓ dowód przez zastraszenie – „albo Państwo uwierzą, albo będę przez 3 godziny dowodził”
- ✓ dowód przez sztucce – „a nuż wyjdzie”
- ✓ dowód teologiczny – „diabli wiedzą, jak udowodnić”
- ✓ dowód przez wiarę – „Państwo uwierzą na słowo”
- ✓ dowód przez logikę – „bo to jest logiczne”
- ✓ dowód przez potwierdzenie (prawda) lub obalenie (fałsz) hipotezy.

Natalia Kościukiewicz, kl. 2a LO

Śladami pierwszej emancypantki

Czarownice to istoty z pradawnych wierzeń ludowych. Przybierały postać kobiety posiadającej zdolności magiczne i zazwyczaj sprzyjały złu, choć nie ma na to reguły. Wiara w czarownice była niegdyś powszechna również na Pomorzu Zachodnim, a najpopularniejszą wiedźmą zamieszkującą naszą małą ojczyznę jest bez wątpienia Sydonia von Bork.

W ramach Powiatowych Warsztatów Dziennikarskich zorganizowanych przez Zespół Szkół w Resku, trzyosobowe redakcje szkolnych gazetek z Łobza i Reska wzięły udział w wycieczce do Strzmiela i Starogardu. W pierwszej z miejscowości, w dawnym pałacu Borków, znajduje się Ekspozycja Archiwum Państwowego w Szczecinie, w drugiej, niestety, tylko ruiny innej posiadłości tego rodu. Pan Bogdan Twardochleb, dziennikarz „Kuriera Szczecińskiego” i pan Czesław Szawiel, pasjonat historii rodu Borków, przybliżyli nam dzieje naszego regionu, a w szczególności właśnie pomorską legendę o wyjątkowo pięknej szlachiance Sydonii.



Urodziła się w I połowie XVI wieku w Strzmielu, a więc nieopodal Łobza. W wieku lat 20 musiała opuścić rodzinną miejscowość w wyniku zatargu z bratem, który nie chciał przekazać jej należytej części ojcowizny. Ze względu na szczerość wyrażania opinii, trzeźwe spojrzenie na świat, wrażliwą naturę, a przede wszystkim odwagę do walki o swoje prawa, została okrzyknięta czarownicą.

Uroda Sydonii oczarowała Ernesta Ludwika, który zakochał się w niej ze wzajemnością. Planowali się pobrać, lecz na drodze do szczęścia stanęły, jak to często bywało, różnice społeczne. Borkówna była dla księcia z dynastii Gryfitów zbyt nisko urodzona i rodzice narzucili mu inną narzeczoną, równą stanem - Zofię Jadwigę, którą wkrótce poślubił. Sydonia, być może w przypływie gniewu, rozczarowania, zwykłego załamania nerwowego lub urażonej dumy, przepowiedziała koniec panującego rodu pomorskiej dynastii, a następnie wstąpiła do klasztoru w Marianowie. Mimo podeszłego wieku ciągle procesowała się o majątek i odpierała zarzuty o uprawianie magii.



Kiedy Gryfici zaczęli umierać i zaczęto szukać przyczyny zgonów, przypomniano sobie o klątwie rzuconej przez zrozoną Sydonię. W wyniku procesu (i na pewno strasznych tortur) szlachcianka została skazana na śmierć. Ponieważ była osobą dobrze urodzoną, najpierw ścięto jej głowę, ale potem spalono na stosie jak każdą czarownicę. To jednak nie powstrzymało ciężącego nad Gryfitami fatum i dynastia książęca niebawem wymarła.

Czy warto poznawać historię własnego regionu? Młodzi ludzie często uważają, że mieszkają w nieciekawym miejscu, o którym niewiele można powiedzieć, nie ma się czym pochwalić przed rówieśnikami z innej części Polski. Takie przekonania wynikają jednak z ubogiej wiedzy. Poznać historię własnego kraju to przede wszystkim poznać dobrze historię małej ojczyzny.

Sylwia Kowalczyk, kl. 2a LO



Wszystko albo nic

19 maja 2017 r. uczniowie klasy 2b liceum uczestniczyli w spotkaniu autorskim z Romanem Czejarkiem – dziennikarzem, radiowcem, pisarzem, fotografem, konferansjerem, miłośnikiem dalekich podróży. Słuchacze najczęściej kojarzą go z audycją „Lato z Radiem”, widzowie z teleturniejem „Gilotyna”, natomiast czytelnicy z „Polityką”, „Rzeczpospolitą”. Pan Czejarek interesująco opowiadał o swoich doświadczeniach, wrażeniach z podróży, kulisach pracy w radiu i telewizji. Drugoklasiści dowiedzieli się, że są to zajęcia zarówno bardzo atrakcyjne, jak i ryzykowne.

Spotkanie było niezwykle ciekawe, gdyż dziennikarz od samego początku zainteresował nastolatków tajemniczymi przedmiotami, które jak powiedział, są magiczne. Dopiero pod koniec dowiedzieliśmy się o ich przeznaczeniu. Odpowiednio użyte, uwalniają czarny dym i służą do kontroli pogody oraz emocji.



Droga do kariery bohatera tego spotkania wydała nam się zdumiewająca. Okazało się, że o pracy w radiu pan Czejarek marzył od dziecka. To sprawiło, że wybrał studia na Politechnice Szczecińskiej tylko dlatego, że tam działało najlepsze wówczas radio studenckie. Tak został inżynierem elektrykiem od zasilania dużymi mocami. Później skończył jeszcze dziennikarstwo na Uniwersytecie Szczecińskim oraz zarządzanie i marketing w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej. Od 1985 pracował już „w ukochanym prawdziwym radiu”. Roman Czejarek opowiadał wiele o tej pracy, przytaczając przy tym zabawne historie. Wspominał dzień, gdy po zaparkowaniu samochodu przed supermarketem rozmawiał przez telefon. Nagle spostrzegł, że pewien mężczyzna zaczął kręcić się koło niego, śmiejąc się donośnie. Zdezorientowany szybko zakończył rozmowę, aby wyjaśnić, co się stało. Okazało się, że mężczyzna wracał do samochodu, bo po usłyszeniu jego głosu myślał, że nie wyłączył radia. To było miłe doświadczenie, bo jak stwierdził radiowiec: „Człowiek przez wiele lat prowadzi audycje w radiu i bywa, iż nikt go nie rozpoznaje, natomiast kilka programów w telewizji daje dużą popularność – ludzie są miłsi”.

Usłyszeliśmy również historie z czasów, gdy pan Czejarek prowadził teleturniej „Gilotyna”. Jak się okazało, praca w telewizji wymaga o wiele więcej wysiłku, niż się wydaje. W ciągu tygodnia pracownicy musieli w studiu nagrać pięćdziesiąt odcinków programu, bo tego wymagała umowa. W związku z tym w jednym dniu nagrywano początki teleturnieju a w ciągu następnych środki i końce. Dziennikarz musiał przebierać się kilkakrotnie, aby widzowie mieli wrażenie, że kolejne odcinki emitowane są na bieżąco. Również widownia musiała spędzić cały dzień w studiu i nie mogła z niego wychodzić, była zobowiązana często się przesiedać, aby widzowie się nie zorientowali, że w każdym odcinku programu uczestniczy ta sama publiczność. Dziennikarz wspominał przykry dla wszystkich dzień katastrofy smoleńskiej. Wówczas też były nagrania programu. Gdy w przerwie powiedziano mu, co się stało, stanął przed trudną decyzją – przekazać wiadomość czy też nie i jak to zrobić. Nie było to łatwe, ale musiał sobie z tym poradzić, bo nie chciał zataić tak ważnego faktu. Pod koniec dnia, gdy ludzie mogli już włączyć telefony i wyszli na zewnątrz, znaleźli się w zupełnie innym świecie. Jak widać taka praca wymaga dużo poświęceń. Kto by pomyślał, ile może się wydarzyć jednego dnia.



Największą zaletą pracy w mediach jest podróżowanie. Prezenter miał okazję udać się w 2008 i 2009 r. do kanionu Colca w Peru - najgłębszego na świecie. Tę wyprawę organizował Jerzy Majcherczyk, który chciał jako pierwszy przepłynąć kajakiem najtrudniejszą rzekę do pokonania – Rio Colce. Za pierwszym razem nie udało mu się, bo nie był do wyprawy należycie przygotowany i omal nie przypłacił jej życiem. Jednak po wielu latach zrealizował marzenie z lat młodości, ponieważ druga próba zakończyła się sukcesem. Pan Czejarek określił, że „był kimś w rodzaju rzecznika prasowego wyprawy”. Dowiedzieliśmy się, że w tym kanionie znajdują się największe ptaki na świecie – kondory, których rozpiętość skrzydeł wynosi od 3,5 m do 4 m. Aby móc latać, muszą się rozpędzić, więc zeskakują ze szczytu kanionu i wtedy zaczynają się unosić. Pan Czejarek miał okazję oglądać to wspaniałe zjawisko. Dziennikarz tak barwnie opowiadał swoje historie, że mogliśmy się poczuć, jakbyśmy przeżywali przygody razem z nim.

Usłyszeliśmy również o innych podróżach pana Romana, m.in. do Afganistanu i Tajlandii. Radiowiec dzięki swojej pracy zobaczył całkiem duży kawałek świata oraz poznał wiele ważnych i wpływowych osób, np. Jana Pawła II czy prezydenta Stanów Zjednoczonych – Billa Clintona. Jednak ta praca niesie ze sobą również pewne ryzyko niepowodzenia. Niestety nie każdy może zająć tak daleko. Jednak z pewnością warto jest podjąć tę próbę, ponieważ dzięki temu ma się możliwość przeżyć niewiarygodne chwile i podzielić się nimi z innymi. „Można mieć wszystko albo nic – to zależy tylko od nas” – taką tezę na początku spotkania postawił pan Roman Czejarek i opowiadając o swoim dotychczasowym życiu, przekonał nas, że to prawda.

Spotkanie miało trwać około półtorej godziny, ale było tak fascynujące, że przedłużyło się do trzech. Pan Czejarek opowiadał wiele ciekawych i zabawnych historii ze swojego życia. Uczniowie nie byli tylko biernymi słuchaczami, ale również zadawali sporo pytań. Z pewnością można powiedzieć, że nie tylko nastolatkom podobało się spotkanie, ale również prowadzącemu, gdyż wspominał nawet o tym w wywiadzie, którego udzielił tuż po rozstaniu z nami.

Klaudia Pobłocka, kl. 2b LO

Już piąty rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100% obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia, taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją.

W maju 2017 r. klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się **1a LO**. Kolejne miejsca przypadły **1b LO i 1B TZ**.

W czerwcu klasą z najniższą absencją w szkole, czyli zwycięzcą, okazała się ponownie **1a LO**. Tuż za nią znalazły się **1B TZ i 1b LO**.

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – maj

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1a LO	Różańska Sandra, Stępińska Alicja, Szwarczewska Patrycja
1b LO	Arlukowicz Oskar, Bachnicki Dawid, Podlisiecki Dominik
2a LO	Kamiński Dawid, Kobyłska Sandra, Kościukiewicz Natalia, Krystosiak Patrycja, Papina Mateusz, Szpienik Ewelina
2b LO	Iwaniak Wojciech, Krystosiak Wiktoria, Reksa Mateusz
3A ZSZ	Kornak Irena, Moroz Orfeusz

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – czerwiec

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1a LO	Ciemnoczołowski Mikołaj, Dąbal Joanna, Sobótka Kacper, Stępińska Alicja, Szwarczewska Patrycja
2a LO	Kamiński Dawid, Kościukiewicz Natalia, Krystosiak Patrycja
2b LO	Stefanowski Michał
3A ZSZ	Kornak Irena, Perlach Dorota, Wąs Anita



Papiery do kariery

19 maja uczniowie 2a LO i 2A TZ uczestniczyli w warsztatach z doradztwa zawodowego „Papiery do kariery” poświęconych europejskiemu portfolio Europass. Prowadziła je pani Magdalena Samul-Szerwińska - konsultantka Regionalnego Punktu Informacyjnego EURODESK przy Sekretariacie ds. Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego.

W czasie warsztatów uczniowie dowiedzieli się, jak odnaleźć się na rynku pracy i edukacji, poznać swoje słabe i mocne strony oraz skutecznie zaprezentować posiadane kwalifikacje. Młodzież analizowała własne kompetencje i dyskutowała nad użytecznością dokumentów, które te kompetencje potwierdzają. W czasie zajęć uczniowie poznali dokumenty składające się na portfolio. Uczyli się je wypełniać i przekonali się, dlaczego warto z nich korzystać przy ocenie i prezentowaniu swoich umiejętności i kwalifikacji potencjalnym pracodawcom.

Renata Schmidt, doradca zawodowy

